

# Kultura zdecyduje o naszej przyszłości

Jan Tomasz Adamus  
Olga Brzezińska  
Olga Wysocka

LIBERTÉ!

#3 Raporty Liberté!  
2022

W dobie narastających kryzysów społecznych, politycznych i gospodarczych naszym obowiązkiem jest krytyczny namysł nad rzeczywistością, diagnoza i kreatywne podejście do wyzwań przyszłości. Zagrożenie klimatyczne, społeczne nierówności, erozja relacji międzyludzkich, polityczne konflikty i wojny, wzmożenie populistyczne i gospodarcza recesja osłabiają spójność społeczną i stanowią wyzwanie dla demokratycznych rządów. W czasie rosnącej politycznej polaryzacji i triumfalnego pochodzenia populistycznych narracji, które dotyczą państwa, regiony, społeczności lokalne, a nawet rodziny, walka o wartości demokratyczne nabrała nowego wymiaru. Kultura jest gwarancją rozwoju społeczeństwa twórczego, zaangażowanego i świadomego – społeczeństwa obywatelskiego, czyli uczestniczącego w rozwiązywaniu problemów i działaniu na rzecz wspólnego dobra. Kultura i sztuka są instrumentami budowy infrastruktury społecznej – szlachetnym pretekstem, żeby ludzie spotykali się, dyskutowali, myśleli i tworzyli innowacyjne scenariusze reagowania i działania. Żeby mogli się rozwijać na miarę swoich dążeń i aspiracji.

Zasługujemy na śmiałą wizję rozwoju kultury. Inwestycja w nią jest naszym obowiązkiem indywidualnym i zbiorowym. Po wielu latach spychania kultury i sztuki na margines agendy politycznej, publicznego dyskursu i katalogu potrzeb, czas na rewolucyjną zmianę w myśleniu i działaniu.

Celem niniejszego dokumentu jest sformułowanie propozycji dotyczącej zmiany rozumienia wagi i wartości kultury i sztuki w życiu społecznym. Intencją autorów jest przekonanie czytelników, że kultura jest zasobem i narzędziem rozwoju społeczno-gospodarczego i platformą społecznego kontaktu; mechanizmem, który kierunkuje ludzkie działania, nadaje im sens i wartość, pomaga oswajać, opisywać i tłumaczyć otaczający świat w całej jego złożoności; jest probierzem kompetencji miękkich, koniecznych do współistnienia we wspólnocie różnych od siebie ludzi – zaufania, solidarności, empatii, dialogu. Warto podkreślić, że „szczególnie w okresie kryzysu w jej obszarze trzeba szukać inspiracji, możliwości i sposobów innowacyjnego działania, poszerza ona bowiem nasze perspektywy poznawcze, ułatwia komunikowanie się i wspólne definiowanie sytuacji, a tym samym – współdziałanie”<sup>1</sup>.

Znajdujemy się w momencie krytycznym. Świat, jaki znamy, dobiegł końca; obowiązujący porządek się wyczerpał, dotarliśmy do granic wzrostu w dotychczasowym modelu. Dynamika zmian na niespotykaną skalę ujawniła naszą kruchość i nieprzygotowanie, obnażyła arogancję, z jaką ignorowaliśmy sygnały ostrzegawcze.

<sup>1</sup> *Kultura a rozwój*, Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla (red.) Warszawa 2013, s. 16

Potrzebujemy kultury bardziej niż kiedykolwiek. Nasz zbiorowy i indywidualny dobrostan, rozwój, a w dobie permanentnego kryzysu: przetrwanie zależą od jakości i złożoności naszej kultury, od pojemności naszej wyobraźni, zdolności do abstrakcyjnego i krytycznego myślenia; od innowacyjności i kreatywności, umożliwiających znalezienie nowych odpowiedzi na stare pytania i zadanie nowych pytań, które pomogą nam stworzyć wizję przyszłości. Kultura jest narzędziem zmiany, jest zasobem i potencjałem; to dzięki niej możemy mądrze reagować na piętrzące się problemy oraz porozumiewać co do sposobów wyjścia z kryzysu i układania świata na nowo.

Jesteśmy przekonani, że zmiana myślenia o kulturze jako o kluczowej sferze ludzkich działań ma potencjał transformacyjny. Postawienie kultury na szczycie listy priorytetów pozwoli tworzyć wspólną przestrzeń wartości, symboli, norm i wzorów, w której jest miejsce na ciągłe ich poszukiwanie, kwestionowanie i negocjowanie w celu realizowania wspólnego dobra. Do tego potrzebujemy **zmiany języka debaty o kulturze**.

Podzielamy pogląd, że kultury trzeba się uczyć; przygotowywać do konfrontacji ze złożonością rzeczywistości, by nie ulegać duchowemu i intelektualnemu lenistwu, które promuje lekkie i łatwe dzieła, wypierając sztukę prowokującą do myślenia, wyzwalamą emocje i oswajającą z nimi. Uczenie kultury ma przygotowywać do tego, by zastane hierarchie stale poddawać krytycznej refleksji, podsycać ciekawość i chęć uczestniczenia w nieustannej wymianie sensów, znaczeń, sposobów ekspresji, symboli, kodów i interpretacji, które stanowią istotny budulec tożsamości indywidualnych i zbiorowych. Do tego potrzebujemy **powszechnej edukacji kulturalnej**, dostępnej dla wszystkich od najmłodszych lat.

Wierzimy, że upowszechnienie dostępu do kultury, w sensie infrastrukturalnym, ekonomicznym i nawykowym, jest drogą postępu i rozwoju; odpowiedzią na rudymenarną ludzką potrzebę współuczestnictwa oraz wspólnego przeżywania. Do tego potrzebujemy **zorganizowanej przestrzeni kultury**, tworzenia swoistego „trzeciego miejsca”, które – po domu i pracy/szkole – organizuje życie społeczne, wpływa na sposób działania i myślenia ludzi, staje się sercem funkcjonowania wspólnot.

Kultura, która jest narzędziem rozwoju społecznego i gospodarczego, potrzebuje wsparcia, efektywnego ekosystemu, współpracy obywateli, władz i organizacji pozarządowych. Obecnie z budżetu centralnego na kulturę przeznaczane jest ok. 1% PKB. Bez **radykałnego wzrostu nakładów** rozwój kultury nie będzie możliwy. Bez podniesienia rangi pracy (oraz wynagrodzeń) w kulturze, sektor ten ulegnie erozji,

zahamowana zostanie jego profesjonalizacja i innowacyjność niezbędna, by nadążać za wymaganiami rewolucji cyfrowej i zmieniającymi się potrzebami odbiorców.

Nasza propozycja ma charakter postulatów, które zebraliśmy w wyniku pogłębionych dyskusji, analizy naszych doświadczeń w tworzeniu i upowszechnianiu kultury oraz uważnej lektury dostępnych publikacji, raportów i badań przedmiotowych.

## ZMIANA JĘZYKA DEBATY O KULTURZE

Język dyskusji o kulturze i jej znaczeniu zasilają często powielane określenia, jak na przykład to z kampanii Narodowego Centrum Kultury z 2010 roku, że „kultura się liczy”, czy powtórzone za Samuelem Huntingtonem i Lawrence'em Harrisonem, że „kultura ma znaczenie”<sup>2</sup>. W katalogu argumentów potwierdzających przywołane hasła przewijają się te o materialnej sile sektora. Sektor kultury, choć zaliczany do mniejszych gałęzi gospodarki, ma istotne znaczenie ekonomiczne, wyprzedzając pod względem zatrudnienia i wartości dodanej górnictwo czy energetykę. Jego udział w produkcie krajowym brutto wynosi 3,5%, czyli niewiele mniej niż w przypadku hotelarstwa czy gastronomii, a wytwarzana wartość dodana – ok. 30 mld zł, co stanowi ok. 2% wartości dodanej w całej gospodarce. To wszystko prawda, jednak by przekonanie o wartości i istocie kultury zakorzenić w powszechnej świadomości, potrzebny jest powrót do języka wartości immanentnych.

Pogląd, że kultura stanowi gałąź gospodarki, został już dawno obalony. Przeciwnie – to gospodarka jest częścią kultury. „W ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci ekonomia głównego nurtu nie dostrzegła potrzeby zakorzenienia gospodarki w kulturze i osadzenia jej w wielowymiarowym świecie społecznym. Jeśli już ekonomiści zajmowali się kulturą, to widzieli w niej przede wszystkim przemysły kreatywne, czyli wyłącznie to, co generuje dochody i zatrudnienie. Takie instrumentalne podejście do kultury jest jednak wielkim i niebezpiecznym dla niej uproszczeniem”<sup>3</sup>. Na forach ekonomicznych dyskutuje się już nie tylko o wskaźnikach i wektorach wzrostu, o PKB, procentach, statystykach i czynnikach gospodarczych, ale o kompetencjach

<sup>2</sup> Lawrence E. Harrison, Samuel P. Huntington i in., *Kultura ma znaczenie*, 2003

<sup>3</sup> Jerzy Hausner, *Ile warta jest kultura?*, Broszura do myślenia, Małopolski Instytut Kultury 2020

przyszłości, dzięki którym może dokonać się istotna zmiana społeczna, a których rozwojowi sprzyja edukacja przez kulturę – obcowanie ze sztuką, muzyką, literaturą. Edukacja kulturalna jest niezbędnym elementem ogólnego kształcenia i oznacza wychowanie do świadomego uczestnictwa w kulturze, co z kolei pozwala na pełny udział w społecznym życiu wspólnoty. Jest zarazem sposobem na tworzenie i wzmacnianie wspólnoty, jak i kultywowanie jednostkowej indywidualności, i w tym sensie warunkuje spełnione życie w jego osobistym i społecznym wymiarze.

Poziom mentalnego, intelektualnego i kulturowego zaniedbania społeczeństwa nosi znamiona katastrofy humanitarnej. Cynicznym działaniom polityków sprzyja brak jakiegokolwiek przeciwwagi w postaci wyrazistych, wartościowych wzorców kulturowych, artystycznych i cywilizacyjnych. Musimy intelektualnie i artystycznie zdefiniować, zmanifestować i utrwalić przynależność kulturową oraz nasze aspiracje. Przy pomocy sztuki i edukacji energicznie zrewitalizować infrastrukturę społeczną w myśl zasady rozwoju organicznego, czyli poprzez działania znaczące, trwałe i będące kontynuacją wartościowych idei. Kultura i sztuka muszą energicznie połączyć siły z edukacją, by ratować mentalną kondycję społeczeństwa. Musi ono bowiem poznać wartościowe, ponadczasowe filary i uniwersalne kody kulturowe, które dają mu szansę na rozwój. Nie uda się zbudować światłego społeczeństwa na nazwiskach przeterminowanych autorytetów – przywódców religijnych i politycznych.

Do tego potrzebujemy kultury jako wartości autotelicznej. Kultura powinna zajmować wysokie miejsce na liście priorytetów, bo to jej jakość warunkuje jakość wszystkich wymiarów naszego życia: społecznego, politycznego i gospodarczego, wreszcie – osobistego.

Przestrzeń publiczna jest estetycznie zdegradowana. Brzydota i taniość obniżają jakość życia. Zły gust, chaos, tandetne eventy i reklamy oraz powszechny hałas są nerwicogenne. Ludzie się przeciwko temu nie buntują, bo nie znają niczego lepszego.

Czas na piękno i ciszę.

Mieszkańcy każdej – nawet najmniejszej – miejscowości zasługują na dostęp do wartościowej oferty kulturalnej. Są warci chociaż jednego w roku, choćby trwającego jeden tylko weekend festiwalu sztuki – znaczącego i trwałego. Być może należy ograniczyć finansowanie kultury w największych miastach i skupić się na regionach.

Wyższe uczelnie artystyczne i humanistyczne, ale także licea artystyczne, muszą wychowywać wszechstronnych ambasadorów danej dziedziny. Muszą być obecne

społecznie. Działać w taki sposób, aby każdy mieszkaniec danego miasta wiedział, że w jest w nim taka szkoła, i był z tego dumny.

Każda instytucja kulturalna i oświatowa, każde znaczące przedsięwzięcie powinno dążyć do tworzenia trwałych i realnie owocnych partnerstw artystycznych, twórczych oraz integracyjnych. Na przykład: szkoła podstawowa + liceum plastyczne / liceum + teatr dramatyczny / akademia sztuk pięknych + technikum / festiwal + klub seniora.

Instytucje kultury i oświaty muszą sąsiadować, ściśle współpracować, przenikać się, oddziaływać społecznie; architektura musi integrować – łączyć edukację ze sztuką i przestrzenią publiczną. Instytucje kultury muszą być dla ludzi drugim domem, a nie mauzoleum.

Zorganizowana przestrzeń kultury wpływa na sposób działania i myślenia ludzi, stąd waga społecznej roli sztuki jako instrumentu organizującego życie społeczne. Przeżytkiem jest metoda: plakatujemy miasto, robimy event, próbujemy zarobić na biletach. Potrzeba natychmiastowego sukcesu jest zrozumiała, ale eventy to nie jest kultura. Eventy są jak pornografia, czyli euforia, a potem pustka. Eventy to cyniczne przejadanie pieniędzy.

Należy zrozumieć, że kultura i sztuka to nie koszt, ale inwestycja i katalizator zmian. Publiczne pieniądze są po to, żeby wydawać je na innowacje, zadawanie pytań, stymulujące myślenie, projekty kulturotwórcze, oryginalne, organiczne. Sztuka generuje wartościowy system powiązań społecznych, a w konsekwencji także gospodarczych. Publiczne pieniądze powinny być wydawane wyłącznie na wszelkie formy innowacji, na długofalową pracę kulturotwórczą. Obowiązkiem sztuki jest walczyć z inercją, odrętwieniem, brakiem wyrazistych charakterów i intelektualną wulgarnością naszych czasów. Schlebienie gustom mas, mówienie ludziom tego, co chcą usłyszeć, to populizm, czyli cyniczne budowanie społeczeństwa bezmyślnego, uśpionego, niezdolnego do innowacji i krytycznego myślenia, podatnego na gotowe formułki, dogmaty, doktryny – a tym samym: na nacjonalizm, rasizm, faszyzm, fundamentalizm religijny.

Sztuka bywa trudna, niezrozumiała, dziwna, odrażająca, oburzająca, ale czasami musi taka być. Należy przewycięzać strach przed nowością, zmianą, silną emocją, innością. Gdy sztuka przemawia do ludzi, którzy stali się niewolnikami gotowych, narzuconych im narracji, powinna wstrząsnąć ich najbardziej wzniosłymi uczuciami. Musimy przewycięzać tęsknotę za unifikacją, za prostymi rozwiązaniami,

ponieważ ich owocem są totalitaryzmy, niewolnictwo i bieda. A zatem niezbędne jest zagwarantowanie wolności wypowiedzi artystycznej.

### **BĄDŹ GŁOSEM, NIE ECHEM**

Miasta remontują domy, ulice, parki, chodniki z nadzieją, że będzie wspaniale. Budują place zabaw, zewnętrzne siłownie, stawiają ławki. Ale po zakończeniu prac jakoś wspaniale nie jest. To znaczy niby jest, ale wszyscy czują, że nie jest. I nie wiadomo, dlaczego. Otóż dlatego, że chodnik to tylko chodnik. Miasto/miejsce musi mieć treść, musi mieć infrastrukturę społeczną. Inaczej tym chodnikiem nie ma dokąd pójść. Na ławce nie ma z kim i o czym rozmawiać.

Do tworzenia treści, infrastruktury społecznej służy sztuka. Oczywiście wiele miejsc organizuje przeróżne eventy i festyny, ale to nie jest sztuka. Chwilowe zauroczenie eventami można zrozumieć, jednak miejsca z ambicjami powinny kiedyś wreszcie wyrosnąć z infantylnych zachowań. Eventy nie mają nic wspólnego z tworzeniem kultury. To zwyczajne przejadanie pieniędzy, tandeta, obciach, populizm i wyborczy cynizm. Ludzie się przeciwko temu nie buntują, ponieważ nie wiedzą, że można inaczej. Ale powinny to wiedzieć władze. Jeśli ktoś zarządza firmą, instytucją, miastem, regionem czy krajem, powinien wytyczać drogę, zmieniać świat. Drobne, bieżące inwestycje to nie jest zarządzanie. Miejsca ambitne nie powinny wydawać pieniędzy na różnorodne przypadkowe zdarzenia artystyczne, z których nie wynika żadna idea. Ludzie na poziomie powinni robić rzeczy na poziomie – sprawić miastu coś konkretnego: teatr dramatyczny, centrum tańca współczesnego, filharmonię, galerię malarstwa, zaprosić artystów rezydentów, stworzyć jakiś wartościowy i trwały festiwal. Albo przekształcić coś, co mają, w nowy byt, dynamicznie rozwijający konkretną dziedzinę sztuki. Trzeba na coś się zdecydować, wytyczyć kierunek, zaufać ludziom i nie rezygnować przez 100 lat. Tak powstaje kultura, czyli treść życia. Życie bez sztuki to wegetacja, nicość, pustka. Stosunek do sztuki to jedyna rzecz, jaka nas określa.

## **P O W S Z E C H N A E D U K A C J A K U L T U R A L N A**

Systematycznie wprowadzane ograniczenia w edukacji kulturalnej przyczyniają się do zaniku społecznej świadomości oraz zrozumienia, dlaczego kultura i edukacja kulturalna są ważne dla jednostek, dla państwa, dla ich przyszłości i przyszłości świata.

Czas zrozumieć, że kultura i edukacja to naczynia połączone. Tymczasem w Polsce edukacja kulturalna kuleje – w ciągu 8 lat w powszechnym systemie edukacji uczniowie spędzają na lekcjach poświęconych sztuce (głównie plastyce i muzyce) zaledwie ok. 200 godzin. Dla porównania, w większości państw europejskich liczba zajęć artystycznych w cyklu kształcenia ogólnego mieści się w przedziale 800-1200 godzin, do nawet 2300 lekcji w małym Lichtensteinie.

Edukacja kulturalna jest niezbędnym elementem ogólnego kształcenia i oznacza wychowanie do świadomego uczestnictwa w kulturze, zaś uczestnictwo w kulturze pozwala na pełny udział w społecznym życiu wspólnoty. Jest zarazem sposobem na tworzenie i wzmacnianie wspólnoty, jak i kultywowanie indywidualności, i w tym sensie warunkuje spełnione życie w jego osobistym i społecznym wymiarze.

Z wielu pożytków z edukacji kulturalnej i obcowania ze sztuką w ogóle warto podkreślić uruchomienie wyobraźni, poszerzenie jej pola poprzez nieustanne dostarczanie jej paliwa estetycznego i intelektualnego. Wyobraźnia, eksperyment, przypuszczenie, ćwiczenie w elastyczności, kreatywnym rozwiązywaniu problemów i tworzenie możliwych scenariuszy zdarzeń dają nam adaptacyjną przewagę, zapewniając elastyczność i twórcze podejście do nowych wyzwań. Bez tego skazani jesteśmy na powielanie schematów, automatyczne reagowanie na kryzysy i przeoczenia okazji do rozwoju w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu.

Przyszłość wymaga od nas świadomości i rozwoju kompetencji przyszłości. Edukacja kulturowa powinna na stałe stać się integralną częścią polityki państwa, łącząc sektory edukacji i kultury, i na stałe zostać wprowadzona do powszechnej edukacji szkolnej. Zaangażowane w edukację kulturową środowiska powinny przygotować program działań związany ze szkolną i pozaszkolną edukacją kulturalną. Powinny zostać uruchomione programy zachęcające do większego uczestnictwa w kulturze z wykorzystaniem działań instytucji rządowych i organizacji pozarządowych.

Dobrym pomysłem może być wprowadzenie edukacji kulturalnej już w żłobkach i przedszkolach na poziomie dostosowanym do potrzeb rozwojowych dzieci oraz wprowadzenie trzech obowiązkowych wyjść do instytucji kultury w każdej klasie. Wymaga to jednak nowego podejścia i ewolucji programowej w szkołach i liceach.

Należy zapewnić wzmocnienie kadry nauczycieli poprzez współpracę kierowników placówek edukacyjnych z instytucjami kultury, w których wykwalifikowana kadra edukatorów wspiera działania w obszarze edukacji kulturalnej. Będzie to czas zarówno na wsparcie kadry, rozszerzenie ich kompetencji, wzmocnienie edukacji kulturalnej oraz przygotowanie systemu edukacji kulturalnej do korekty.

## UCZESTNICTWO W KULTURZE

Raport GUS dotyczący uczestnictwa w kulturze wskazuje, że jest ono „istotnym elementem życia społecznego i dobrostanu każdego człowieka: [...] partycypacja w kulturze ma wpływ na nastrój, poczucie samorealizacji, subiektywną ocenę własnego zdrowia, a także rozwój kreatywności i innowacyjności. Funkcją uczestnictwa w kulturze jest również budowanie kapitału ludzkiego, społecznego oraz kulturowego, co bezpośrednio oddziałuje na rozwój gospodarczy i społeczny. Korzystanie z kultury ma także wpływ na gospodarkę, konsumpcja kulturalna bowiem przekłada się na stymulację produkcji oferty kulturalnej, co z ekonomicznego punktu widzenia najwyraźniej widać w rozwoju przemysłów kultury i kreatywnych”<sup>4</sup>.

Większość Polaków (82,6%) deklaruje, że kultura jest ważna lub dość ważna. Kojarzy im się głównie ze sztuką (wizualną, performatywną, a także architekturą); 39,4% wiąże ją ze stylem życia i obyczajami (38,8%), edukacją i wychowaniem (31,8%), a także wiedzą i nauką (24,8%). Ulubioną formą uczestnictwa w kulturze jest oglądanie telewizji. Według raportu korzystało z niej 95,2% respondentów, z czego 63,9% – codziennie. Radio zajęło drugie miejsce w rankingu najpopularniejszych form uczestnictwa w kulturze – jego słuchanie deklarowało 86,5% osób, z czego 53,7% – codziennie. Gazety i czasopisma czytało odpowiednio 67,0% i 65,0% osób, książki

<sup>4</sup> Uczestnictwo ludności w kulturze, GUS 2020

– 58,2%. Chodzenie do kina zadeklarowało 61,2% badanych, przy czym 34,9% z częstotliwością 1-3 razy rocznie<sup>5</sup>.

Uczestnictwo w różnych formach kultury w 2019 r.



Źródło: Uczestnictwo ludności w kulturze, GUS 2020

Z badania GUS, przeprowadzanego cyklicznie co 5 lat wynika, że przeciętne roczne wydatki gospodarstwa domowego na zakup artykułów i usług kulturalnych w przeliczeniu na 1 członka gospodarstwa domowego w 2019 roku wyniosły 364,68 zł. Przeciętne roczne wydatki gospodarstwa domowego na opłaty za wstęp do kin, teatrów i na koncerty (łącznie z występami estradowymi czy pokazami światła

<sup>5</sup> Ibidem

i dźwięku) w przeliczeniu na 1 członka gospodarstwa domowego w 2019 roku wyniosły średnio 29,64 zł (37,80 zł w miastach, 16,80 zł na wsi), co stanowiło jedynie 0,2% łącznych wydatków gospodarstw i 8,1% wydatków na kulturę (odpowiednio w miastach 0,2% i 8,7%, na wsi 0,1% i 6,5%). Przeciętne roczne wydatki na korzystanie z oferty instytucji kultury o charakterze muzealnym, paramuzealnym (łącznie z galeriami sztuki, ogrodami zoologicznymi i botanicznymi, parkami narodowymi i zwiedzaniem zabytków) oraz bibliotek w przeliczeniu na 1 członka gospodarstwa domowego wyniosły 1,8% wydatków na kulturę we wszystkich grupach społeczno-ekonomicznych (średnio 6,72 zł – 8,76 zł w miastach i 3,60 zł na wsi). Łączna kwota przeciętnych wydatków na 1 członka gospodarstwa domowego z tytułu opłat za wstęp do teatrów, instytucji muzycznych i kina wyniosła 36,36 zł (46,56 zł w miastach i 20,40 zł na wsi) i stanowiła 10,0% wydatków gospodarstw domowych na kulturę (10,7% w miastach, 7,9% na wsi). Ponad 3/4 respondentów, tj. 76,7%, uznało, że możliwości finansowe zaspokojenia potrzeb związanych z uczestnictwem w kulturze w 2019 roku w ich gospodarstwach domowych nie zmieniły się w porównaniu z rokiem wcześniejszym (w 2014 roku takiej odpowiedzi udzieliło 73,9% osób), a 9,1% możliwości te oceniła negatywnie deklarując, że „pogorszyły się” lub „bardzo się pogorszyły” (w 2014 roku – 17,1%). Natomiast 8,4% (w 2014 roku – 5,6%) gospodarstw domowych uznało zmianę finansowych możliwości realizowania potrzeb kulturalnych za pozytywną („poprawiły się” lub „bardzo się poprawiły”)<sup>6</sup>.

Choć większość badanych uważa, że kultura jest ważna, średnio połowa z nich ma do niej stosunek neutralny – nie są ani zadowoleni, ani niezadowoleni z oferty kulturalnej w miejscu zamieszkania, co może wskazywać na brak znajomości oferty bądź niekorzystanie z niej.

Badania dotyczące uczestnictwa w kulturze z okresu pandemii odnotowują nowe zjawiska i pokazują, że większość Polaków (61%) odwiedzało instytucje kultury rzadziej niż przed pandemią. Główną barierą była obawa o zdrowie, ale także środki bezpieczeństwa epidemiologicznego czy potencjalnie zniechęcający czynnik, jakim było możliwe odwołanie wydarzenia.

Pandemia zmieniła zwyczaje uczestnictwa w kulturze. Uwaga odbiorców została przekierowana na wydarzenia kulturalne dostępne *online*. 56% użytkowników Internetu uczestniczyło w kulturze *online* regularnie. Odnotowano rekordowy wzrost popularności portali streamingowych. Najpopularniejsze wśród publiczności formy oferty kultury *online* (spośród form udostępnianych przez instytucje kultury), to

występy nagrane przez artystów i transmitowane na żywo wydarzenia kulturalne, a także spotkania i dyskusje społeczności *online*.

W 2020 roku przeciętne roczne wydatki na kulturę wyniosły niewiele ponad 300 zł na osobę w gospodarstwie domowym, czyli o niemal 60 zł mniej niż w 2019 roku. Część pieniędzy przewidzianych na kulturę na stałe została przesunięta na zakup dostępu do platform streamingowych – tradycyjna kultura będzie dziś z nimi konkurować (BIG InfoMonitor). Dane są bezlitosne. Liczba osób deklarujących mniejsze niż przed pandemią wydatki na kulturę przewyższa liczbę tych, które wydają więcej (BIG InfoMonitor VII 2021). Rok 2022 nie odwrócił trendu spadku wydatków na kulturę. Wpływa na to zarówno wojna w Ukrainie, jak i rosnąca inflacja. Polacy oszczędzają właśnie na wyjściach do kina, teatrów czy na koncerty, sprowadzając swój kontakt z kulturą głównie do oglądania telewizji.

Dla tworzenia wspólnoty potrzebne jest miejsce spotkań z kulturą i innymi. W każdej miejscowości ludzie potrzebują takiego miejsca, które po domu i pracy będzie organizować życie wspólnoty. Każda instytucja kultury czy przedsięwzięcie artystyczne to potencjalnie takie „trzecie miejsce” – opera, teatr, festiwal, muzeum, szkoła, galeria sztuki, szkoła artystyczna, biblioteka, księgarnia-kawiarnia. Nie musi ono znajdować się w sercu miasta/dzielnicy, ale stawać się ich sercem – funkcjonować od rana do wieczora jako wartościowe i estetyczne centrum społeczne, jako kreatywna przestrzeń publiczna, miejsce integracji i edukacji emocjonalnej. Szczególnie publiczne instytucje muszą nauczyć się realizować tę ideę i tworzyć połączenia sztuki z wszelkimi formami spędzania czasu wolnego. Niezmiennie kościoły i galerie handlowe są znacznie lepiej zorganizowane i łatwiej dostępne, niż obiekty kultury i sztuki oraz wydarzenia artystyczne.

Festiwale powinny być kulminacją całorocznych działań kulturotwórczych. Imprezy importowane, objazdowe, eventowe, które nie są zakorzenione w społecznej rzeczywistości, to błąd – kiedyś i tak będzie trzeba zacząć od nowa. Nowoczesny festiwal to nie festyn, jarmark, po którym zostają jedynie śmieci. Prestiż miejsca tworzy się wyłącznie poprzez budowanie autonomicznego życia kulturalnego. Rażący rozdźwięk pomiędzy rozmachem sytuacji festiwalowych a pustką codzienności jest katastrofą. Festiwal musi mieć cechy kulturotwórcze. Musi mieć pasmo edukacyjne, społeczne i realizować działania z obszarów: partycypacja – wykluczenie – nowa publiczność. Ekran w plenerze i leżaki to miła rozrywka, ale nie tworzenie kultury.

<sup>6</sup> *Ibidem*

Propozycją promującą uczestnictwo w kulturze może być Bon na kulturę – bezpłatne wyjścia w ciągu roku do teatru, muzeum, filharmonii czy opery w ramach specjalnego pakietu finansowanego przez państwo (na wzór bonu turystycznego).

## S Y S T E M W S P A R C I A K U L T U R Y

Zgodnie z *Ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*<sup>7</sup> działalność taką mogą prowadzić zarówno instytucje publiczne, podmioty gospodarcze, organizacje pozarządowe jak i osoby fizyczne – obywatele. Wyróżniają się w tym systemie instytucje kultury oraz organizacje pozarządowe, korzystające z mecenatu państwa i wsparcia władz samorządowych. Władze państwowe i samorządowe prowadzą politykę kulturalną. Wydatki z budżetu państwa na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego w roku 2020 wyniosły 2 716,1 mln zł, a ich udział w wydatkach publicznych na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego stanowił 23,3%. Wydatki z budżetów jednostek samorządu terytorialnego zmniejszyły się o 6,0% i wyniosły 8 963,7 mln zł, a ich udział w wydatkach publicznych na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego wyniósł 76,7%<sup>8</sup>. Publiczne wydatki ze środków państwowych i środków Jednostek Samorządu Terytorialnego finansują działalność publicznych i niepublicznych instytucji kultury oraz przedsięwzięcia artystyczne i edukacyjne realizowane przez organizacje samorządowe. Działalność kulturalna finansowana jest nie tylko ze środków publicznych – udział mają także obywatele, dokonując wyborów dotyczących uczestnictwa w biletowanych wydarzeniach i podmioty prywatne – przedsiębiorstwa, mecenas i sponsorzy, wspierając wybrane działania kulturalne.

Sytuacja kultury i ludzi kultury w przeciągu ostatnich lat dramatycznie się pogarsza. Problemy sektora nasiliły się jeszcze bardziej i ujawniły poważne zaniedbania wobec środowiska artystycznego. Pandemia Covid-19 uderzyła w cały sektor i chociaż jej skutki są dotkliwe w zróżnicowanym stopniu, mają jednak ogromny wpływ

<sup>7</sup> Dz.U. 1991 nr 114 poz. 493

<sup>8</sup> *Kultura w 2020 r.*, GUS 2021

na pracowników instytucji publicznych i organizacji pozarządowych, na całe środowisko twórcze, na osoby zatrudnione na etatach i umowach cywilnoprawnych.

W sektorze kreatywnym w Polsce zatrudnionych jest ok. 300 tys. osób, co stanowi niemal 2% wszystkich pracujących. Z tego ok. 60 tys. stanowią twórcy i artyści. Struktura zatrudnienia w sektorach kultury i kreatywnych wykazuje wysoką podatność na kryzysy gospodarcze. Centrum Badań nad Gospodarką Kreatywną<sup>9</sup> szacuje, że aż 54% artystów i twórców w Polsce pracuje na umowę o dzieło, 28% bez umowy, 14% w formie samozatrudnienia, 11% na umowę zlecenie, 11% na umowę o pracę, a 6% w oparciu o inne formy płatności za pracę (np. tantiemy). Według danych dla EU 28 samozatrudnieni stanowią 33% pracujących w sektorze kultury, a w wypadku artystów i pisarzy aż 48% – ponad trzykrotnie więcej niż w całej grupie osób pracujących. Oprócz braku zabezpieczenia społecznego i emerytalnego, praca twórców i artystów jest nieregularna, zarobki niestabilne oraz niższe niż mediana i średnia miesięcznych zarobków w Polsce odpowiednio o ok. 1500 zł i 1100 zł. Trudna sytuacja pracowników sektora kultury nie jest jedynie wynikiem kryzysu wywołanego przez koronawirusa. Pandemia uwypukliła problemy, z którymi świat kultury boryka się od lat – w tym właśnie prekaryjne zatrudnienie, niestabilne warunki pracy, niewidoczność artystów i twórców kultury w systemie zabezpieczeń społecznych i niskie zarobki.

W takim systemie maleje motywacja do pracy w sektorze kultury. Wpływają na to widoczne zmiany na rynku pracy, wynikające zarówno ze zmian personalnych na stanowiskach dyrektorów w instytucjach i polityczne uwarunkowania, ale również zanikający etos pracy w kulturze, misyjność instytucji i ich unikatowy charakter, częściowo rekompensujący niskie zarobki.

Instytucje kultury wymagają troski oraz dostosowania do wymagań zmieniającego się świata pracy i potrzeb pracowników. Świeżego i umiejętnego spojrzenia na strukturę zatrudnienia i kompetencje zespołów – zarówno technologiczne (twarde) jak i społeczne (miękkie).

Odnotowuje się wyraźnie brak osób o odpowiednich kompetencjach i doświadczeniu na stanowiskach kierowniczych w instytucjach kultury. Dzieje się tak w wyniku braku organizacji konkursów na stanowiska dyrektorskie, upolityczniania decyzji kadrowych i nominowania „swoich”. W efekcie wpływa to na jakość prowadzenia instytucji.

<sup>9</sup> Ilczuk Dorota i in., *Policzone i policzeni! Artysty i artystki w Polsce*. Dom Wydawniczy Elipsa & Uniwersytet SWPS 2020



Należy wprowadzić czytelne zasady konkursów, na podstawie których będzie wybierana kadra menedżerska posiadająca adekwatne kompetencje i doświadczenie, zapewniająca tym samym stabilność i merytoryczne prowadzenie instytucji. Należy jednocześnie zapewnić możliwości kształcenia kadry menedżerskiej w instytucjach kultury oraz budować kompetencje przyszłości.

W Polsce powstają kolejne instytucje kultury, odpowiadające na potrzeby rządzącej klasy politycznej, które nie uwzględniają sytuacji ekosystemu instytucji i wzajemnych potrzeb. Rozproszeniu ulega dystrybucja finansów publicznych kierowanych na kulturę. Liczba realizowanych wydarzeń (nawet jeśli ograniczona przez pandemię) wykazuje „nadprodukcję”, brak oceny jakości, pytania o zasadność i wyższy cel.

Instytucje kultury mają często możliwość sięgania po granty krajowe i zagraniczne. Jednak uwarunkowania czasowe i finansowe w obecnej sytuacji uniemożliwiają sprawne realizowanie takich projektów (czas decyzji, późna informacja o granicie, warunki administracyjno-finansowo-prawne niejednokrotnie wymykające się realnym możliwościom działania).

Zawieszenie działalności kulturalnej w wyniku pandemii Covid-19 wpłynęło na wyniki finansowe instytucji. W pierwszym kwartale 2020 roku 53,7% instytucji kultury odnotowało spadek przychodów w porównaniu z IV kwartałem 2019 roku. Na obniżenie przychodów z działalności gospodarczej powyżej 90% wskazało 8,6% instytucji. Spadek przychodów własnych w II kw. 2020 roku był jeszcze większy, wzrosła także liczba instytucji, które odczuły negatywne skutki pandemii: spadek przychodów odnotowało 65% z nich. W porównaniu z pierwszym kwartałem 2020 roku wzrosła liczba podmiotów (13,7% badanych instytucji), które odnotowały spadek przychodów przekraczający 90%. Opublikowany w grudniu 2020 roku raport GUS podsumowujący wyniki finansowe instytucji kultury (gminnych, wojewódzkich i powiatowych, samorządowych oraz państwowych jednostek organizacyjnych) donosi, że w pierwszym półroczu 2020 roku nastąpił spadek przychodów ogółem o 7% w porównaniu do uzyskanych w analogicznym okresie 2019 roku. Warto zwrócić uwagę, że powyższe dane dotyczą tylko państwowych i samorządowych instytucji kultury i nie uwzględniają sytuacji organizacji pozarządowych ani podmiotów prywatnych, w wypadku których należy spodziewać się dużo bardziej drastycznych spadków.

Skutki wywołane przez Covid-19 są odczuwalne we wszystkich dziedzinach sektora kultury. Z danych Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej wynika, że frekwencja

w polskich kinach w porównaniu z poprzednim rokiem spadła o 89%. Po częściowym otwarciu i możliwości prowadzenia działalności przy ograniczonej do 50%, a później 25% widowni, wiele teatrów, oper i filharmonii grało dla publiczności poniżej progu rentowności, generując straty. Rynek książki w Polsce – złożony ekosystem zależnych od siebie podmiotów: drukarni, wydawnictw, sieci dystrybucyjnych, księgarń, agencji impresaryjnych i autorów – został poważnie naruszony. Dla nich wszystkich *lockdown* wprowadzony przy pierwszej i drugiej fali zachorowań oznaczał trudne do oszacowania straty. Odwołano bądź przeniesiono premiery wielu książek – Biblioteka Narodowa podaje, że w pierwszym półroczu liczba nowych tytułów spadła o 28%. W przeprowadzonej w marcu 2020 roku przez Polską Izbę Książki ankiecie wśród przedstawicieli rynku książki aż 70% badanych stwierdziło, że odczuło dramatyczny spadek przychodów, głównie ze względu na ograniczenie sprzedaży stacjonarnej, którą tylko częściowo rekompensowała sprzedaż internetowa. W obliczu spadku przychodów księgarnie znikają z naszego krajobrazu: od stycznia do połowy grudnia 2020 roku z Ogólnopolskiej Bazy Księgarń wyrejestrowano 266 placówek. Większość zamknięć dotyczyła punktów należących do trzech największych sieci księgarskich w Polsce, choć tylko w pierwszej połowie 2020 roku z księgarskiej mapy zniknęło 21 księgarń niezależnych. Związek Producentów Audio-Video w pierwszym półroczu 2020 roku odnotował na polskim rynku muzycznym spadek przychodów ze sprzedaży nośników fizycznych o 22,8% w porównaniu do analogicznego okresu w roku ubiegłym.

Na tym dość pesymistycznym tle są także jaśniejsze punkty. Potrzeba jest nie tylko matką wynalazków, ale w wypadku pandemii stała się motorem postępu i zmian w wielu obszarach. Nie ma wątpliwości, że obecność kultury w Internecie pomogła wielu ludziom przetrwać najtrudniejszy czas izolacji. Odbiorca kultury w sieci stał się również nabywcą kultury w sieci, kupując cyfrowe dobra kultury – e-booki i audiobooki, płacąc za dostęp do platform streamingowych i serwisów VOD oraz koncertów czy spektakli teatralnych *online*. Przeniesienie kulturalnej aktywności do Internetu przyspieszyło transformację cyfrową w świecie kultury. Całkowicie zmieniła się praca ludzi sektora kultury. Działając *online* poznają nowe narzędzia do dzielenia się wiedzą, prezentacji treści, organizowania wydarzeń, promocji, spersonalizowanej komunikacji z odbiorcami, wreszcie: zdobywania funduszy. Oswojenie sieci przez instytucje i indywidualnych twórców, artystów i pracowników kultury otwiera drogę do innowacji, wymiany wiedzy i doświadczeń, digitalizacji dóbr kultury oraz demokratyzacji dostępu do jej wytworów – bez barier geograficznych i czasowych. Po początkowej partyzantce działania instytucji *online* będą się

systematycznie profesjonalizować, działania hybrydowe (łącznie ze sobą opcje *online* i *offline*) będą coraz częstsze, upowszechnią się nowe modele finansowania kultury angażujące odbiorców nie tylko przez zakup biletu, ale przez wszelkiego rodzaju zbiórki albo mechanizmy cyklicznego wspierania wybranej instytucji/imprezy.

Obecny kryzys jest okazją do nagłośnienia postulatów środowisk twórczych. Te sformułowane w „Pakiecie dla kultury” wskazują konieczne rozwiązania systemowe, których przyjęcie nie obciąża budżetu. Po pierwsze, na konieczność przyjęcia ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego, która ureguluje status artystów i pozwoli niewidzianej dotąd w obiegu prawno-gospodarczym grupie zawodowej zaistnieć w systemie zabezpieczeń społecznych. Ustawa, w prace nad którą zaangażowane było środowisko twórców, jest gotowa do przejścia ścieżki legislacyjnej. Po drugie, przeniesienie wielu działań do sieci ujawniło, jak bardzo polskie prawo w kwestii praw autorskich nie nadąża za wymogami zdigitalizowanego świata. Środowiska twórcze apelują o wprowadzenie dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, która ma zapewnić artystom wynagrodzenie za wykorzystywanie ich twórczości w Internecie, i wprowadzenie opłaty reprograficznej od czystych nośników.

Sektor kultury potrzebuje stabilnego wsparcia finansowego. Przede wszystkim wyrażonego w radykalnym podniesieniu wydatków na kulturę z budżetu do 2%. Dotacje dla niepublicznych instytucji kultury powinny być przyznawane z odpowiednim wyprzedzeniem czasowym, umożliwiającym planowanie i współpracę międzynarodową – to także jedyny istotny mechanizm promocji za granicą. Prestiżowe instytucje udzielające dotacji powinny operować prestiżowymi kwotami. Rozdrobnienie generuje destrukcyjny nadmiar czynności administracyjnych, a efekty są niewidoczne. Konieczny jest nabór wniosków w trybie ciągłym, upraszczanie procedur, ulgi podatkowe.

Niezbędne jest zapewnienie finansowych możliwości udziału w grantach krajowych i międzynarodowych. Instytucje i organizacje powinny operować stosownymi narzędziami do pozyskiwania grantów ze stosownym wyprzedzeniem, a decyzje o grantach organizowanych w kraju – zapadać z rocznym wyprzedzeniem.

Należy finansować systemy, nie fragmenty. Zapobiegać rozdrobnieniu – efemeryczne, jednorazowe wydarzenia artystyczne nie tworzą ani kultury, ani miejsc pracy. Zauważalne oddziaływanie społeczne i gospodarcze dają tylko regularne wydarzenia o wyrazistym konturze, rytmie, treści i formie. Przedsięwzięcia jasno zdefiniowane,

znaczące, trwałe, zakorzenione w społecznej rzeczywistości. Priorytetem powinny być przedsięwzięcia średniej wielkości – ulotna drobnica niczego nie tworzy, a giganci marnują pieniądze.

Niezbędne jest podniesienie wynagrodzeń w sektorze kultury. Raport *Pełna kultura – puste konta*<sup>10</sup> proponuje rozwiązania, które powinny stać się punktem do rozmowy i dalszych działań. Zarobki w sektorze kultury powinny zostać urealnione adekwatnie do wynagrodzeń w pozostałych sektorach. Dziś instytucji kultury nie stać na zatrudnianie specjalistów HR, księgowych, informatyków, gdyż ich zarobki pozostają zdecydowanie w innej skali. Niezbędna jest zatem reorganizacja siatki wynagradzania w sektorze kultury.

\* \* \*

Kultura jest wartością autoteliczną, samą w sobie, i jako taka musi stanowić jeden z priorytetów działania uwzględniającego wizję naszej wspólnej przyszłości.

Spojrzenie w przyszłość jest zawsze ćwiczeniem z wyobraźni, empatii i śmiałości. Odpowiedzią na ważne pytania: jakie mamy ambicje i aspiracje? Co przed nami? Jak chcemy żyć razem? Od tego, jak włączająca, angażująca i przekonująca będzie nasza opowieść, zależy nasze jutro.

Kultura jest ważna, bo ważna jest demokracja, a ta stała się niezwykle krucha. W Europie i poza nią obserwujemy powstawanie reżimów autorytarnych i sukcesy partii populistycznych. Te trendy osłabiają spójność społeczną i stanowią wyzwanie dla demokratycznych rządów. Zamiast stawiać czoła współczesnym wyzwaniom, jesteśmy podzieleni, powodowani silnymi emocjami, poróżnieni w sprawach wielkich i tych najmniejszych. Staliśmy się zakładnikami podziałów, tkwimy zakleszczeni na polu bitwy spolaryzowanych narracji.

Trudno nam osiągnąć porozumienie, trudno ze sobą rozmawiać. Nawet wspólny język nie jest w pełni wspólny, bo wśród zwaśnionych stron te same słowa niosą inne znaczenia, służą narracjom o radykalnie różnych intencjach. Żyjemy w jednym kraju, ale nie mamy wspólnej opowieści o nas samych.

<sup>10</sup> *Pełna kultura – Puste konta*, OZZIP 2019

Laureatka Literackiej Nagrody Nobla Olga Tokarczuk w przemówieniu noblowskim mówiła: „(...) świat jest stworzony ze słów. To, jak myślimy o świecie i – co chyba ważniejsze – jak o nim opowiadamy, ma więc olbrzymie znaczenie. [...] Wiedzą o tym bardzo dobrze nie tylko historycy, ale także (a może przede wszystkim) wszelkiej maści politycy i tyrani. Ten, kto ma i snuje opowieść – rządzi”. Wiedzą o tym również artyści, którzy na różne sposoby snują opowieść o nas, naszej rzeczywistości i przyszłości. Jeśli zgodzić się z popularnym sloganem, że „jutro jest już dzisiaj”, lub powtórzyć za Marcinem Świetlickim, że „jest później, niż myślicie”, potrzebujemy właśnie kultury – literatury, sztuki, teatru, muzyki, filmu, języka obrazu, żeby zobaczyć, co nas otacza i co chcemy zmienić.

Otwarte społeczeństwo nie może funkcjonować bez kultury. To dzięki niej jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć coraz bardziej skomplikowany świat i budować oparte na zaufaniu więzi społeczne. Poza dostarczaniem przeżyć czysto estetycznych, sztuka pobudza kreatywność i wyobraźnię, kształci i inspirowa do refleksji. Tworząc wspólne doświadczenia i zachęcając do uczestnictwa, sztuka i kultura rozwijają społeczności w rozdrobnionej sferze publicznej. A świadomi i aktywni obywatele są niezbędni do utrzymania i wzmacniania demokracji.

Kultura i sztuka pozwalają pielęgnować wrażliwość, w której pokładamy nadzieję na ratunek dla naszego gatunku. Potrzebujemy być wrażliwi, by wyjść poza jednostkowe egoizmy i zatroszczyć się o to, co wspólne. By zauważyć i poczuć innych, różnych od nas ludzi, dostrzec groźbę kataklizmu ekologicznego, działać na rzecz dobra wspólnego. Potrzebujemy sojuszu ludzi myślących, czujących i wrażliwych, żeby wyobrazić sobie wspólną przyszłość i zacząć ją według tego wyobrażenia budować. Mogą się oni spotkać w przestrzeni kultury, która wzmacnia i pielęgnuje empatię, wrażliwość, otwartość, krytyczne myślenie. Te zaś zdecydują o tym, jak będziemy wspólnie kształtować nasze jutro. Przez kulturę możemy uczyć się wolności i dialogu, słyszeć wielość doświadczeń, wreszcie – spotkać innych – nam podobnych, ale, co istotne, także różnych od nas, od których możemy się uczyć i tym samym poszerzać granice swojego świata.

Kultura to narzędzie zmiany, zasób i potencjał, inkubator porozumienia i zrozumienia. Nasz zbiorowy i indywidualny dobrostan, rozwój, nasze przetrwanie zależą od jakości i złożoności kultury, od pojemności naszej wyobraźni, zdolności do abstrakcyjnego i krytycznego myślenia, innowacyjności i kreatywności, które pozwolą znaleźć drogi i sposoby wychodzenia z nękających nas kryzysów, które sami na siebie ściągnęliśmy: zagrożenia klimatycznego, społecznych nierówności, erozji relacji międzyludzkich, politycznych konfliktów, wzmożenia populistycznego, recesji

gospodarczej. Kultura jest narzędziem konstruowania opowieści o tym, jak chcemy żyć razem. Trzeba się jej więc uczyć i nie ulegać duchowemu i intelektualnemu lenistwu; zastane hierarchie stale poddawać krytycznej refleksji, uczestniczyć w nieustannej wymianie sensów, znaczeń, sposobów ekspresji, symboli, kodów oraz interpretacji, które stanowią istotny budulec tożsamości indywidualnych i zbiorowych.

Kultura powinna być przedmiotem szczególnej troski i odpowiedzialności – obywateli i władzy. Bez niej nic by nam się nie udało – nie potrafilibyśmy ze sobą rozmawiać, siadać do wspólnego stołu, organizować politycznego, społecznego i gospodarczego porządku. Dzisiaj musimy wykonać ćwiczenie na wyobraźnię – odpowiedzieć na pytanie, jaki jest koszt niedoceniań kultury i niestawiania jej wysoko na liście priorytetów. A jest ogromny. Bo – tak jak pisaliśmy – jakość kultury wpływa na wszystkie wymiary naszego życia jako społeczności i jako jednostek.

Praca nad zmianą mentalną, zwiększeniem świadomości społecznej w odniesieniu do wagi i wartości kultury, to praca obliczona na lata i kolejne pokolenia. Zacząć powinniśmy już dziś, działając na konkretnych polach. Wzmocnienie wsparcia dla całego ekosystemu kultury – instytucji publicznych i niepublicznych, upowszechnienie edukacji kulturalnej, tworzenie „trzeciego miejsca” organizującego kulturalne życie wspólnoty i wreszcie nieustanne i wytrwałe kreowanie nowego języka debaty o kulturze jako wartości to niezbędne kroki w tym procesie.

Odpowiedzialność za przestrzeń kultury ponosimy wszyscy – obywatele i wybrani przez nas reprezentanci. Władysław Bartoszewski powiedział niegdyś: „Warto być uczciwym, choć nie zawsze się to opłaca. Opłaca się być nieuczciwym, ale nie warto”. Inwestycja w kulturę nie zawsze się opłaca; jeśli poddać takie działania dyktatowi kryteriów ekonomicznych – nie zawsze przynosi zysk materialny. Ale zawsze warto w nią inwestować, bo bez kultury nigdy nie będziemy prawdziwie wolni i samorządni w kształtowaniu wspólnej przyszłości.

LIBERTÉ!